

Sygn. akt I C 199/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej Sylwia Krupa

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od E. B. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 7.055 zł (siedem tysięcy pięćdziesiąt pięć złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 199/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 listopada 2018 roku E. B. wystąpił przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 63.317,84 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z umowy AutoCasco w związku z kradzieżą pojazdu stanowiącego przedmiot ubezpieczenia, a także przyznania kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że pojazd marki M. (...) został ubezpieczony w pozwanym zakładzie ubezpieczeń z zastrzeżeniem stałej wartości pojazdu przez cały okres ubezpieczenia, która na datę zawarcia umowy obejmowała kwotę 65.000 złotych. Wartość ta została ostatecznie pomniejszona o kwotę 1.682,16 złotych tj. rozmiar zaległej składki ubezpieczeniowej wraz z odsetkami ustawowymi (1.661 złotych + 21,16 złotych), do której uiszczenia ubezpieczyciel wezwał powoda już po dacie kradzieży pojazdu, a która została przez E. B. przedstawiona do potrącenia z wierzytelnością przysługującą mu z tytułu umowy ubezpieczenia w związku z utratą samochodu. W konsekwencji żądanie pozwu objęło kwotę 63.317,84 złotych (65.000 złotych – 1.682,16 złotych).

(pozew k.5 – 7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 31 maja 2019 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany kwestionując zasadę oraz wysokość zgłoszonych roszczeń podniósł zarzuty, co do skutecznego nabycia prawa własności pojazdu marki M. przez powoda, co w świetle Ogólnych Warunków Ubezpieczenia stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia nie uprawniało go do dochodzenia odszkodowania w związku z kradzieżą pojazdu.

(odpowiedź na pozew k.127 – 128)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

Samochód marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...) stanowił własność obywatela Republiki Federalnej Niemiec – W. K.. W marcu 2017 roku W. K. zbył prawo własności pojazdu na rzecz mężczyzny, pochodzącego z jednego z krajów południowej Europy – podającego się za A. S., który był w towarzystwie swojego znajomego. W trakcie zakupu nabywcy uzyskali obniżenie ceny z uwagi na rzekome uszkodzenie uszczelki głowicy i ślady oleju. Z uwagi na uprzednie wyrejestrowanie pojazdu przez W. K. nabywca zamontował czerwone tablice rejestracyjne i odjechał.

(zeznania świadka W. K. k.298 – 300 wraz z tłumaczeniem k.309 – 311, skan umowy sprzedaży k.151)

W dniu 16 sierpnia 2017 roku E. B. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia komunikacyjnego (polisa numer (...)) pojazdu marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...) w ramach której ustalona została jego wartość (według wyceny E.) na kwotę 65.000 złotych. W ramach ubezpieczenia (...) ustalono stałą wartość pojazdu oraz niepomniejszenie sumy ubezpieczenia.

W treści polisy wskazano jako pochodzenie pojazdu jego nabycie od dealera w Polsce lub za granicą. Składka w wysokości 3.325 złotych miała być płatna w dwóch ratach : pierwsza w dniu 16 sierpnia 2017 roku (1.664 złotych) oraz druga w dniu 15 lutego 2018 roku (1.661 złotych). Jednocześnie E. B. potwierdził otrzymanie przed zawarciem umowy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, które miały do niej zastosowanie.

(polisa ubezpieczeniowa k.15 – 17)

Stosownie do treści Ogólnych Warunków Ubezpieczeń Komunikacyjnych (dalej OWU) kradzież to zabranie mienia w celu jego przywłaszczenia przez osobę niebędącą osobą uprawnioną do korzystania z tego mienia – § 3 pkt 17, stała wartość pojazdu to wartość pojazdu ustalona według zasad określonych w punktach 81 – 83 w dniu zawarcia umowy AC - § 3 pkt 54, szkoda kradzieżowa to kradzież pojazdu, jego części lub wyposażenia, lub uszkodzenia pojazdu w następstwie jego zabrania w celu krótkotrwałego użycia, kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia - § 3 pkt 62, ubezpieczony to osoba na rachunek której została zawarta umowa ubezpieczenia, w AC – właściciel pojazdu - § 3 pkt 67 ppkt a, zaś wartość pojazdu to wartość pojazdu ustalana przez (...) na podstawie aktualnych na dzień ustalania tej wartości notowań rynkowych cen pojazdu danej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem : jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, stanu technicznego i charakteru eksploatacji, przy czym notowania rynkowe stanowiące podstawę ustalania wartości pojazdu zawarte są w katalogu wymienionym w umowie AC - § 3 pkt 81.

W myśl § 9 ust. 1 pkt b OWU za zapłatą dodatkowej składki ubezpieczeniowej umowa AC może zostać zawarta z zastosowaniem stałej wartości pojazdu w całym okresie ubezpieczenia oraz bez pomniejszania sumy ubezpieczenia o wypłacone odszkodowanie, z tym że stałej wartości pojazdu w całym okresie ubezpieczenia nie stosuje się w celu ustalenia, czy zachodzi przypadek szkody całkowitej, o którym mowa w § 20 ust. 1.

Zgodnie z treścią § 18 OWU w razie kradzieży pojazdu (...) określa odszkodowanie w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży, z uwzględnieniem warunków umowy AC.

Stosownie do treści § 75 ust. 1 OWU odszkodowanie, w tym zwrot kosztów, lub świadczenie z umowy ubezpieczenia wypłaca się ubezpieczonemu.

(ogólne warunki ubezpieczeń komunikacyjnych k.131 – 146)

W dniu 22 sierpnia 2017 roku E. B. poprzez swego pełnomocnika N. A. złożył w Urzędzie Miasta Ł. Wydziale Praw Jazdy i Rejestracji (...) wniosek o rejestrację pojazdu marki M. (...) o dotychczasowym numerze rejestracyjnym (...), do którego załączono m.in. dowód rejestracyjny, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym, a

także umowę kupna sprzedaży. W załączonym oświadczeniu wskazano, że pojazd został sprowadzony bez tablic rejestracyjnych.

W tym samym dniu dokonano czasowej rejestracji pojazdu wydając pozwolenie czasowe o numerze (...) oraz tablice rejestracyjne o numerach (...).

(wniosek o rejestrację pojazdu k.99, decyzja o czasowej rejestracji k.100, dowód rejestracyjny k.101, umowa k.108, upoważnienie k.109, pozwolenie czasowe k.113)

Przedstawiona w toku rejestracji pojazdu umowa nabycia pojazdu opatrzona była datą 12 sierpnia 2017 roku i miała być zawarta między W. K., a E. B. w miejscowości A. na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Cena sprzedaży ustalona została na kwotę 4.100 Euro.

(umowa sprzedaży k.108)

Przedłożony dowód rejestracyjny zawierał adnotację o wycofaniu z ruchu w postaci naklejki z kodem QR opatrzonej datą 7 marca 2017 roku przez właściwy urząd w A..

(dowód rejestracyjny wraz z tłumaczeniem k.101 i 106)

Podpis widniejący na umowie sprzedaży z dnia 12 sierpnia 2017 roku nie został złożony własnoręcznie przez W. K..

(zeznania świadka W. K. k.298 – 300 wraz z tłumaczeniem k.309 – 311)

W dniu 15 września 2017 roku Prezydent Miasta Ł. zarejestrował pojazd marki M. (...) wydając dowód rejestracyjny o numerze (...) oraz karę pojazdu (...).

(decyzja o rejestracji pojazdu k.114)

W okresie od dnia 16 września 2017 roku do dnia 19 września 2017 roku samochód marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...) został skradziony.

(okoliczność bezsporna)

W dniu 19 września 2017 roku E. B. zgłosił (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. kradzież ubezpieczonego pojazdu.

(druk zgłoszenia szkody k.20 – 21)

W dniu 19 września 2017 roku E. B. złożył ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży na jego szkodę.

W toku prowadzonego dochodzenia Wydział do walki z przestępczością samochodową K. w Ł. uzyskał od strony niemieckiej w ramach wzajemnej współpracy informacje o sprzedaży samochodu marki M. w dniu 13 marca 2017 roku przez W. K. jako uszkodzonego za kwotę 2.900 Euro na rzecz osoby podającej się za A. S. z firmy (...) -und V. (...) S. S. M., przy czym wskazany adres firmy oraz dealer samochodowy nie istnieją w rzeczywistości. Z ustaleń niemieckich funkcjonariuszy Policji wynika, że numer telefonu rzekomego dealera samochodowego w rzeczywistości zarejestrowany jest na B. M., pochodzącego z miejscowości P. na terenie byłej J. (...), narodowości s. (...), który posiada notowania kryminalne i jest zarejestrowany przez Policję w związku z oszustwem przy zakupie samochodu w A. w dniu 3 lutego 2016 roku. Jednocześnie z czynności operacyjnych służb niemieckich wynika, że przy nabyciu pojazdu od W. K. B. M. oraz towarzyszący mu mężczyzna rozlali olej na chłodnicę wykorzystując nieuwagę sprzedającego, w wyniku czego wynegocjowali niższą cenę (z 4.000 Euro na 2.900 Euro), a w sprawie (związanej z grupą przestępczą zajmującą się nielegalnym nabywaniem pojazdów) tej toczy się postępowanie karne na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

W ramach czynności operacyjnych wykonanych przez funkcjonariuszy strony polskiej ustalono, że pojazd marki M. o numerach rejestracyjnych (...) poruszał się po terenie Ł. od dnia 10 kwietnia 2017 roku.

(zeznania świadka R. M. k.197 – 198, protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia k.153 – 154, notatka urzędowa k.193 – 194)

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2017 roku, zatwierdzonym przez prokuratora Prokuratury Rejonowej Ł. umorzono dochodzenie w sprawie dokonanej w okresie od dnia 16 września 2017 roku do dnia 19 września 2017 roku w Ł. kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...) o wartości 65.000 złotych po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń na szkodę E. B..

(postanowienie o umorzeniu dochodzenia k.122)

Decyzją z dnia 28 grudnia 2017 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. odmówiła wypłaty jakichkolwiek świadczeń na rzecz E. B.. W uzasadnieniu wskazano, że odszkodowanie może zostać przyznane jedynie właścicielowi ubezpieczonego pojazdu, zaś w toku postępowania likwidacyjnego stwierdzono, że poszkodowany nie nabył skutecznie własności pojazdu marki M., na co wskazują m.in. wyjaśnienia W. K., który zanegował zawarcie umowy z dnia 12 sierpnia 2017 roku, własnoręczne jej podpisanie, a także zbycie pojazdu na rzecz E. B..

(decyzja z dnia 28 grudnia 2017 roku k.22)

W dniu 8 stycznia 2018 roku E. B. wniósł o wyrejestrowanie pojazdu marki M. (...) o numerach rejestracyjnych (...) w związku z jego kradzieżą załączając posiadaną kartę pojazdu i dowód rejestracyjny. Tego samego dnia Prezydent Miasta Ł. wyrejestrował samochód.

(wniosek z dnia 8 stycznia 2018 roku k.117, decyzja z dnia 8 stycznia 2018 roku k.120)

Ubezpieczyciel przekazał akta likwidacji szkody na adres e – mail pełnomocnika E. B. w dniu 22 stycznia 2018 roku. Przesłane dokumenty zawierały m.in. skan umowy sprzedaży pojazdu przez W. K. na rzecz A. S. oraz wyjaśnienia W. K. co do braku zawarcia umowy z E. B.,

(pismo z dnia 8 marca 2018 roku – akta likwidacji szkody k.126, akta likwidacji szkody załączone do pozwu k.4)

Pismem z dnia 8 lutego 2018 roku (doręczonym w dniu 13 lutego 2018 roku) E. B. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika odwołał się od decyzji ubezpieczyciela z dnia 28 grudnia 2017 roku wnosząc o ponowne rozpoznanie sprawy i wypłatę odszkodowania w kwocie 65.000 złotych w terminie 30 dni od dnia doręczenia wezwania. Wskazał przy tym, że fakt skutecznego nabycia pojazdu wynika zarówno z karty pojazdu, jak i dowodu rejestracyjnego pojazdu marki M., w których figuruje jako jego właściciel, a które mają moc dokumentów urzędowych w rozumieniu art. 244 k.p.c.

(odwołanie od decyzji k.23, potwierdzenie doręczenia k.24v)

Pismem z dnia 8 marca 2018 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. podtrzymał dotychczasowe stanowisko w przedmiocie odmowy wypłaty odszkodowania.

(pismo z dnia 8 marca 2018 roku k.25)

Pismem z dnia 6 czerwca 2018 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wezwała E. B. do zapłaty kwoty 1.682,16 złotych tytułem zaległej składki ubezpieczeniowej wraz z naliczonymi odsetkami za opóźnienie.

(pismo z dnia 6 czerwca 2018 roku k.31)

Pismem z dnia 12 lipca 2018 roku (doręczonym w dniu 23 lipca 2018 roku) E. B. za pośrednictwem swego fachowego reprezentanta złożył (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. oświadczenie o potrąceniu przysługującej mu wierzytelności

w kwocie 65.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z kradzieżą pojazdu z wierzytelnością ubezpieczyciela w kwocie 1.682,16 złotych tytułem zaległego składki ubezpieczeniowej z naliczonymi odsetkami za opóźnienie.

(pismo z dnia 12 lipca 2018 roku k.45, potwierdzenie doręczenia k.47v)

Pismem z dnia 4 kwietnia 2019 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. ponownie wezwała E. B. do zapłaty kwoty 1.768,21 złotych tytułem zaległej składki ubezpieczeniowej wraz z naliczonymi odsetkami za opóźnienie.

(pismo z dnia 4 kwietnia 2019 roku k.92)

E. B. w przeszłości wielokrotnie (około 10 razy) udawał się wraz ze znajomymi na teren Republiki Federalnej Niemiec, aby na giełdach samochodowych nabywać używane pojazdy. Mężczyzna posługuje się językiem niemieckim w stopniu średnim. Upřednio E. B. nabył w ramach zagranicznych wyjazdów 2 – 3 pojazdy. Przed kradzieżą samochodu marki M. o numerach rejestracyjnych (...) posiadał pojazdy marki B., S. i M., a po niej także A. (...), czy też B. (...).

(dowód z przesłuchania E. B. k.195 – 196)

E. B. nie posiada żadnych nieruchomości, większych oszczędności (poza kwotą 2.000 – 3.000 złotych) oraz wierzytelności. Na dzień 14 listopada 2018 roku dysponował własnością pojazdu marki A. (...), rocznik 2008, o wartości około 20.000 złotych, ale aktualnie już go nie ma. Mężczyzna prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe w lokalu mieszkalnym stanowiącym własność jego ojca, a opłaty z nim związane ponosi jego babcia. E. B. utrzymuje się od 2014 roku z renty wypadkowej w wysokości 903,99 złotych, a jego miesięczne wydatki obejmują leki – 60 złotych, spłatę pożyczki – 865 złotych, fizykoterapię – 70 złotych, telefony – 60 złotych oraz alimenty – 200 złotych. Mężczyzna może liczyć na wsparcie finansowe najbliższej rodziny.

(dowód z przesłuchania E. B. k.195v – 197 w zw. z k.330, oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania k.47 – 49, legitymacja rencisty k.50, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k.51)

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił w głównej mierze w oparciu o złożone przez strony dokumenty, w tym związane z rejestracją pojazdu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz likwidacją szkody przez ubezpieczyciela, a także zeznania świadków R. M. i W. K. oraz częściowo depozycje E. B..

Z punktu widzenia rekonstrukcji faktów nie wnosily większej wartości zeznania złożone przez świadków T. R., które potwierdzały wyłącznie treść upřednio załączonych do akt sprawy dokumentów z likwidacji szkody oraz J. P., którego wiedza ograniczała się w zasadzie do okoliczności związanych z dochodzeniem prowadzonym w przedmiocie kradzieży pojazdu i braku wykrycia sprawcy.

W odniesieniu do depozycji powoda Sąd uznał je za niewiarygodne w zakresie przedstawionych przez E. B. okoliczności związanych z nabyciem pojazdu marki M.. Twierdzenia dotyczące zakupu samochodu na terenie Republiki Federalnej Niemiec, w okolicach B., na jednej z giełd samochodowych od W. K. pozostawały wątpliwe w świetle pozostałego zebranego materiału dowodowego. Pomijając nawet sam fakt sfalszowania podpisu W. K. na umowie sprzedaży (co nie było przedmiotem sporu) trudno uznać za wiarygodną relację o realizacji transakcji w miejscowości oddalonej o około 400 km od lokalizacji wskazanej w treści umowy (odległość między A. a B. według serwisu (...) - 372 km). Nie sposób stwierdzić, jakie racjonalne przesłanki miałyby kierować potencjalnym sprzedającym, aby w celu sprzedaży pojazdu (za nie dość wygórowaną kwotę) miał przemieścić się niemalże na drugi koniec kraju, aby ostatecznie zbyć go wcześniej nieznaney osobie na giełdzie samochodowej oddaloney znacząco od jego miejsca zamieszkania. Nie bez znaczenia w tej materii pozostawały również przedłożone w toku postępowania dowodowego materiały z czynności operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy Policji, z których wynika, że pojazd marki M. o numerach rejestracyjnych (...) poruszał się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a do tego samej Ł. już w dniu 10 kwietnia 2017 roku tj. około miesiąca od daty zawarcia transakcji z osobą podającą się za A. S. (marzec 2017 roku) oraz na kilka miesięcy przed dniem rzekomo zawartej z W. K. przez powoda umowy sprzedaży. Uwzględniając przy tym informacje pochodzące

od niemieckich organów ścigania (nabycie pojazdu w marcu 2017 roku w drodze przestępstwa oszustwa, fikcyjny adres i działalność dealera, powiązanie numeru telefonu z obywatelem s. (...) posiadającym notowania kryminalne związane z zakupem pojazdów, toczące się przed prokuraturą w A. postępowaniem w przedmiocie oszustwa na szkodę W. K., działalność grupy przestępczej na terenie całych Niemiec z którą wiązana jest osoba B. M.) nie sposób przyjąć, aby pojazd marki M. nabyty w drodze przestępstwa przez bliżej nieokreśloną osobę w marcu 2017 roku, a następnie poruszający się od dnia 10 kwietnia 2017 roku w obrębie Ł. miał w sierpniu 2017 roku ponownie pojawić się w Niemczech w okolicach B. celem sprzedaży na giełdzie samochodowej dodatkowo nabywcy na stałe zamieszkałemu w Ł.. Taka wersja wydarzeń, choć możliwa, jest w ocenie Sądu całkowicie niewiarygodna, a przy tym sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Jednocześnie wątpliwym pozostaje ponowne wprowadzenie pojazdu (w związku z którego sprzedażą niemieckie organy ścigania podjęły czynności operacyjne) na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, skoro został on uprzednio nabyty w drodze przestępstwa oszustwa, a następnie w stosunkowo krótkim czasie wywieziony za granicę, w tym przypadku na teren Polski. Wreszcie uzasadnione zastrzeżenia budzi przedstawiany przez E. B. fakt przyjechania spornym pojazdem z terenu Niemiec do Ł. po jego zakupie, skoro miał on zostać nabyty bez tablic rejestracyjnych („pojazdem wrócił mój kolega, a ja byłem pasażerem” k.195v, „oświadczam, że wyżej wymieniony pojazd został sprowadzony bez tablic rejestracyjnych” k.99 – wniosek o rejestrację z dnia 22 sierpnia 2017 roku, adnotacja o wycofaniu z ruchu urzędu w A. z dnia 7 marca 2017 roku k.101v). Powód jako zawodowy kierowca, co sam przyznał („zawodowo byłem kierowcą” k.195) winien mieć świadomość braku możliwości poruszania się pojazdem bez tablic rejestracyjnych i wykorzystaniem do tego celu lawety (§ 25 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 lipca 2002 roku w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów – Dz.U. 2002, Nr 133, poz. 1123). W tym kontekście przebycie trasy około 800 km nieoznakowany samochodem wydaje się być mało prawdopodobne.

Reasumując powyższe Sąd uznał, że twierdzenia powoda odnośnie okoliczności związanych z nabyciem pojazdu pozostają niewiarygodne i nie odpowiadają faktycznemu przebiegowi wypadków. O ile brak jest możliwości wiążącego stwierdzenia rzeczywistych realiów, w jakich E. B. znalazł się w posiadaniu pojazdu M., o tyle całokształt zgromadzonego materiału dowodowego ocenionego w świetle zasad doświadczenia życiowego, logiki i prawidłowego rozumowania nie pozwalała na przyznanie depozycjom powoda w tej części waloru prawdy.

Sąd pominął nadto wnioski dowodowe strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu pisma ręcznego oraz techniki samochodowej jako niemających znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia w świetle dostępnego materiału dowodowego oraz ostatecznych stanowisk stron. W toku postępowania powód wprost wskazał (pismo procesowe z dnia 19 lutego 2021 roku k.320), że nie kwestionuje treści zeznań świadka W. K., jak również wynikającego z nich faktu braku własnoręcznego podpisania umowy z dnia 12 sierpnia 2017 roku. Skoro teza ta pozostawała zbieżna ze stanowiskiem pozwanego odnośnie sfalszowania samego dokumentu w zakresie podpisu sprzedającego to okoliczność ta jako bezsporna nie wymagała prowadzenia postępowania dowodowego, które wiązałoby się z nieuzasadnionym wygenerowaniem dalszych kosztów sądowych. Brak było również podstaw do ustalenia przy wykorzystaniu specjalistycznej wiedzy wartości pojazdu na datę jego kradzieży, skoro z treści polisy ubezpieczeniowej wynikał zapis o stałej wartości pojazdu oraz niepominiejszaniu sumy ubezpieczenia. W myśl zaś postanowień OWU stanowiących integralną część umowy (§ 3 pkt 54, § 9 ust. 1 pkt 1b, § 18) wynika konkluzja, że w przypadku kradzieży ubezpieczonego pojazdu wypłata odszkodowania w ramach ubezpieczenia AC w wariancie stałej sumy ubezpieczenia obejmuje kwotę odpowiadającą wartości pojazdu na datę zawarcia umowy. Tym samym wartość pojazdu w dacie kradzieży pozostawała całkowicie irrelevantna z punktu widzenia zakresu odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Podstawa materialno – prawna odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń opiera się na treści art. 805 § 1 k.c. w zw. z § 18 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń Komunikacyjnych (w dalszej części „OWU”), zgodnie z którymi przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 k.c. in principio), przy czym w

razie kradzieży pojazdu (...) określa odszkodowania w wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży z uwzględnieniem warunków umowy AC (§ 18 OWU).

W realiach niniejszej sprawy żadna ze stron nie kwestionowała samej treści umowy ubezpieczenia pojazdu marki M., w tym w zakresie A., jak również okoliczności związanej z kradzieżą samochodu przez nieustalonego sprawcę w okresie od dnia 16 września 2017 roku do dnia 19 września 2017 roku. W konsekwencji należało przyjąć, że w istocie doszło do wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, którego następstwem winno być spełnienie stosownego świadczenia ze strony zakładu ubezpieczeń.

Punktem spornym pozostawały jednak dwie kwestie tj. skuteczne nabycie prawa własności pojazdu przez E. B., a także wartość należnego powodowi odszkodowania. Koniecznym jest przy tym wskazanie, że pierwsza z wymienionych kwestii determinowała zasadność rozważania sporu na tle wysokości sformułowanego roszczenia. Należy bowiem zaznaczyć, że w ramach zapisów OWU, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia, zastrzeżono, że odszkodowanie, w tym zwrot kosztów, lub świadczenie z umowy ubezpieczenia wypłaca się ubezpieczonemu - § 75 ust. 1, zaś ubezpieczonym jest w przypadku umowy Autocasco wyłącznie właściciel pojazdu - § 3 pkt 67 ppkt a. Innymi słowy ewentualna wypłata jakiegokolwiek świadczenia przez ubezpieczyciela winna zostać poprzedzona wykazaniem, że E. B. był w dacie kradzieży właścicielem samochodu marki M.. Takie też pozostawało stanowisko procesowe zakładu ubezpieczeń, który nie negował samego obowiązku wypłaty świadczenia (w ramach polisy ubezpieczeniowej), a jedynie przyznania go na rzecz E. B. to jest osoby, która nie była właścicielem samochodu w dacie kradzieży.

Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził faktu skutecznego nabycia prawa własności pojazdu marki M. o numerach rejestracyjnych (...) przez powoda, a to na nim jako stronie wywodzącej z tego faktu korzystne skutki prawne (art. 6 k.c. – onus probandi) spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie.

Kwestia skutecznego nabycia prawa własności musiała być rozważana dwutorowo w zależności od przyjęcia, czy nabycie to nastąpiło od uprawnionego, czy też nieuprawnionego zbywcy.

Za bezsporną należało uznać okoliczność sfalszowania podpisu sprzedającego na umowie sprzedaży z dnia 12 sierpnia 2017 roku. Ostatecznie nie negował jej sam powód, a brak zawarcia umowy we wskazanej dacie z E. B. potwierdził w ramach wiarygodnych zeznań świadek W. K.. Prowadzi to do konkluzji, że powód nie mógł skutecznie nabyć prawa własności pojazdu poprzez odwołanie się do treści załączonego do akt sprawy dokumentu, albowiem podpis poprzedniego właściciela tj. zbywcy nie był autentyczny i nakreślony własnoręcznie przez niego. Nie sposób zatem przyjąć, aby skutki prawne umowy sprzedaży mogły wynikać z oświadczeń woli stron umowy, z których jedno zostało złożone przez bliżej nieokreślony podmiot (personalia osoby składającej podpis jako W. K. są nieznanne) podszywający się pod tożsamość sprzedawcy. Brak ważnych oświadczeń w tej mierze dyskwalifikuje sam dokument, jak i objętą nią czynność prawną co do możliwości wywołania skutków prawnych, w tym skutecznego przeniesienia własności samochodu. Warto przy tym zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy wskazał, że pojazd marki M. został faktycznie zbyty przez W. K., jednakże kilka miesięcy wcześniej (w marcu 2017 roku), a przy tym nie na rzecz E. B., lecz bliżej niezidentyfikowanej osoby podającej się za A. S. i używającej fikcyjnych w tej mierze danych (według informacji niemieckich organów ścigania). Tym samym, gdyby nawet zostało ustalone, że w dniu 12 sierpnia 2017 roku to w istocie W. K. złożył swój podpis na umowie sprzedaży oraz wydał pojazd powodowi (co nie nastąpiło) to miałyby miejsce sytuacja nabycia rzeczy ruchomej od nieuprawnionego (wobec uprzedniego zbycia pojazdu przez W. K. na rzecz innej osoby i związana z tym zasadą *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* utracił on w marcu 2017 roku prawo dysponowania pojazdem jako właściciel).

W powyższym świetle koniecznym pozostawało rozważenie, czy E. B. mógł nabyć własność spornego pojazdu od osoby nieuprawnionej. Polski ustawodawca nie sprzeciwia się takiej możliwości, czego wyrazem jest norma art. 169 § 1 k.c., zgodnie z którą jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Osiągnięcie ustawowego skutku wymaga łącznego (kumulatywnego) spełnienia przesłanek w postaci : zbycia rzeczy przez osobę nieuprawnioną, wydania rzeczy przez zbywcę, objęcia rzeczy w posiadanie przez nabywcę oraz dobrą wiarę nabywcy.

Skoro finalnie E. B. znajdował się w posiadaniu spornego pojazdu należy przyjąć, że doszło do jego wydania przez zbywcę oraz objęcia w posiadanie przez nabywcę. Bliższej uwagi wymagają natomiast pozostałe dwa warunki.

Spełnienie przesłanki "zbycia rzeczy" wymaga zawarcia umowy, która co istotne musi spełniać wszelkie przesłanki ważności (skuteczności) poza istnieniem po stronie zbywcy uprawnienia do rozporządzania. W szczególności strony muszą mieć zdolność do czynności prawnych a w odniesieniu do osób prawnych – działać musi właściwy organ. Umowa nie może być dotknięta jedną z wad oświadczeń woli powodujących jej nieważność ani naruszać kryteriów z art. 58 k.c. – przy czym samo dokonanie zbycia przez nieuprawnionego nie może powodować jej nieważności z powołaniem na ten przepis. Ponadto chodzi o umowę, która – gdyby była zawierana przez uprawnionego zbywcę (właściciela) – spowodowałaby przeniesienie własności na nabywcę stosownie do regulacji art. 155, 156 k.c. i innych odpowiednich przepisów. Czynność prawna, na podstawie której następuje rozporządzenie rzeczą, musi spełniać wszystkie warunki ważności, nabycie bowiem na podstawie art. 169 k.c. sanuje tylko brak uprawnienia po stronie zbywcy, a nie konwaliduje pozostałych braków czynności (por. komentarz E. Gniewka do art. 169 k.c., Legalis, komentarz J. Gudowskiego do art. 169 k.c.). W realiach niniejszej sprawy przesłanka ta nie została spełniona. Powód dysponował sfałszowaną umową kupna - sprzedaży samochodu, na której widniał podrobiony podpis sprzedającego. Podrobienie dokumentu ma miejsce wówczas, gdy dokument ten nie pochodzi od osoby, w imieniu której został on sporządzony, a więc gdy zostaje wytworzony przez osobę nieupoważnioną do jego wystawienia. Chodzi zatem o sporządzenie dokumentu polegające na zachowaniu pozorów, że pochodzi on od uprawnionego podmiotu, a więc tzw. fałszyfikatu, czy imitacji dokumentu autentycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 roku, III KK 373/13, Lex 1386041). Oczywistym jest więc to, że podrobiony dokument nie stanowi wiarygodnego dowodu stwierdzonej nim czynności prawnej. W takiej zaś sytuacji, wedle zgodnych poglądów judykatury, nie można w ogóle mówić o zawarciu umowy poprzez wymianę dokumentów obejmujących treść oświadczenia każdej ze stron. Tym samym podrobiona umowa kupna samochodu, której powód użył jako autentycznej rejestrując samochód nie dowodzi zawarcia przez niego umowy kupna tego samochodu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 lutego 2017 roku, III Ca 1670/16, Lex 2385766, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 19 czerwca 2019 roku, III Ca 537/19, orzeczenia.lodz.so.gov.pl). Jednocześnie należy zaznaczyć, że sam dowód rejestracyjny nie stanowi dowodu własności pojazdu, a jedynie stwierdza jego dopuszczenie do ruchu. Dowodem własności pojazdu jest natomiast umowa przenosząca własność tak jak np. umowa sprzedaży lub faktura VAT stwierdzająca zawarcie umowy kupna - sprzedaży, przy czym - co należy podkreślić - umowę przenoszącą własność może skutecznie zawrzeć tylko ta osoba, której własność tego pojazdu służy (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 29 października 2015 roku, (...) SA/Kr 467/15, Lex nr 1939558). Innymi słowy, samo przeprowadzenie procedury administracyjnej związanej z zarejestrowaniem pojazdu nie sanuje w żadnej mierze wadliwości podrobionej i nieautentycznej umowy sprzedaży, która była jej elementem. Z oczywistych względów trudno wymagać, aby w ramach formalnej procedury ujawniane miały być takie detale jak choćby sfałszowany podpis jednej ze stron umowy, skoro reprezentant organu nie dysponuje nie tylko środkami, ale i wiedzą, którą mogłaby pozwolić na tego rodzaju wnioski. Z analogicznych względów próba uzasadnienia i wykazania przez powoda skutecznego nabycia prawa własności poprzez uzyskanie dowodu rejestracyjnego, czy karty pojazdu nie może odnieść zamierzonych skutków. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy (por. uchwała z dnia 8 lipca 1992 roku, III CZP 80/92, OSNC 1993/1-2/14 oraz z dnia 7 sierpnia 1992 roku, III CZP 93/92, OSNCP Nr 1-2/1993 poz. 14) sama rejestracja nie przesądza o statusie prawnym i faktycznym pojazdu, lecz stwarza jedynie możliwość przystąpienia do umowy ubezpieczenia. Rejestracja ma zatem tylko znaczenie czynności formalnej, bez dopełnienia której ubezpieczający nie przystąpi do umowy. Podobnie dowód rejestracyjny nie może kategorycznie przesądzać kto jest właścicielem pojazdu, a co najwyżej ułatwia on osobie zainteresowanej dochodzenie swoich racji.

Sam brak spełnienia jednej z wymienionych przesłanek skutkuje brakiem możliwości zastosowania w niniejszej sprawie normy art. 169 k.c. Niemniej jednak stwierdzić należy, że zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził również wystąpienia dobrej wiary po stronie nabywcy, co do której znajdzie zastosowanie ogólna formuła, zgodnie z którą w dobrej wierze jest ten, kto pozostaje w usprawiedliwionej nieświadomości rzeczywistego stanu prawnego, a więc tego, że zbywca nie jest właścicielem rzeczy. W złej wierze będzie natomiast ten nabywca, który albo wie, albo przy dołożeniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o rzeczywistym stanie prawnym. Kodeks cywilny w ramach art. 6

i art. 169 k.c. przewiduje nie tyle domniemanie (bo nie występuje tu żadna podstawa domniemania, której wykazanie kazałoby uznać jakiś fakt za ustalony), co prawdę tymczasową, według której nabywcę należy pożytywać za będącego w dobrej wierze, dopóki nie zostanie wykazane, że jest on w złej wierze. Konieczność uznania nabywcy za będącego w dobrej wierze jest aktualna bez żadnych warunków wstępnych (w każdej sytuacji, nie tylko w postępowaniu cywilnym), lecz jest ona tymczasowa w tym sensie, że gaśnie, jeśli zostanie przeprowadzony skuteczny przeciwdowód. Wzorzec zachowania starannego nabywcy ulega konkretyzacji ze względu na okoliczności ocenianej transakcji. Konkretyzacja ta zasadniczo należy do sądu orzekającego w danej sprawie, ponieważ tylko on zna jej okoliczności. W oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego można jedynie wyróżnić pewne rodzaje sytuacji, w których zakres zachowań wymaganych od starannego nabywcy jest węższy lub szerszy, a więc dokonać typizacji analizowanego obowiązku. Stopień wymaganej staranności zależy zwykle od takich czynników, jak: kwalifikacje zbywcy w danej transakcji (im bardziej profesjonalny zbywca, tym mniejszy poziom staranności wymaganej od nabywcy) – chodzi to o rolę, w jakiej występuje zbywca w konkretnej transakcji (np. jako osoba prowadząca antykwariat, salon samochodowy, sprzedawca na targu, nieprofesjonalista sprzedający używany przez siebie rower itp.), należy ponadto uwzględniać pewne cechy osobiste zbywcy (ale nie nabywcy), jeżeli są dostrzegalne dla nabywcy i powinny w jakiś sposób go alarmować (np. wiek lub wygląd nabywcy), może tu chodzić również o fakt, że dany zbywca cieszy się w lokalnym środowisku złą sławą, kwalifikacje nabywcy w danej transakcji (im mniej profesjonalny nabywca, tym mniejszy poziom wymaganej od niego staranności) – rozumiane jako rola, w jakiej nabywca występuje w konkretnej transakcji (np. jako konsument, przedsiębiorca itp.), lecz nie jako jego cechy osobiste (które są bez znaczenia), miejsca zawarcia i wykonania umowy (np. większy poziom staranności wymagany jest w przypadku kupna na giełdzie samochodowej niż w autoryzowanym salonie renomowanego producenta; większy na pchlim targu, a mniejszy w galerii handlowej), rodzaju rzeczy (np. większy poziom staranności jest wymagany przez zakupie używanego samochodu niż przy zakupie smartfona wyposażonego w system namierzania urządzenia przez właściciela, który go utracił), a także ceny zakupu (im niższa cena – bardziej odbiegająca od wartości rynkowej – tym większy poziom wymaganej staranności; największej staranności należy wymagać od obdarowanego). Na zakres aktów staranności wymaganych od nabywcy mają wpływ czysto sytuacyjne i niedające się stypizować okoliczności konkretnej transakcji. W praktyce, to one powinny w największym stopniu decydować o stopniu staranności obciążającej nabywcę (por. komentarz K. Osajdy do art. 169 k.c., Legalis).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy Sąd uznał, że zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności środki dowodowe zaoferowane przez pozwanego ubezpieczyciela skutkowały brakiem przyjęcia dobrej wiary powoda w chwili nabycia pojazdu. Przede wszystkim przemawia za tym kontekst sytuacyjny związany z ostatecznie niepotwierdzonym trybem wejścia przez E. B. w posiadanie spornego samochodu. Pełną aktualność zachowują w tym miejscu rozważania poczynione we wcześniejszej części pisemnych motywów rozstrzygnięcia, a związane z brakiem przyznania waloru prawdy twierdzeniom powoda odnośnie okoliczności (m.in. czas, miejsce, osoba zbywcy) zakupu samochodu, które nie zostały w pełni wyjaśnione, przy czym ich ponowne przytoczenie nie wydaje się zasadne. Przyjmując jednak hipotetycznie wersję powoda za odpowiadającą prawdzie (czego Sąd nie podziela) należałoby wymagać od niego zdecydowanie wyższego miernika staranności przy samej czynności zakupu na co wpływają m.in. przeprowadzenie transakcji z bliżej nieznaną osobą fizyczną, do tego na giełdzie samochodowej za granicą, nabycie samochodu używanego oraz ustalona za niego cena, jak również uprzednie doświadczenie nabywcy (zarówno jako kierowcy, jak i osoby nabywającej pojazdy używane). I tak samo skontrolowanie numerów seryjnych pojazdu (rejestracyjny, nadwozia) z dokumentami typu dowód rejestracyjny, czy karta pojazdu w przypadku nieznanego uprzednio zbywcy bez następczej weryfikacji danych w niemieckim organie urzędowym trudno uznać za wystarczające, tym bardziej, że E. B. zna język niemiecki w stopniu średnim, a w okazanym mu dowodzie rejestracyjnym widniała adnotacja urzędu w A. o wycofaniu z ruchu z datą 7 marca 2017 roku tj. ponad 5 miesięcy przed rzekomym zawarciem umowy sprzedaży. Tego rodzaju czynności powinna wynikać również z uprzednio wskazywanej rozbieżności między faktycznym, a wskazanym w umowie miejscem jej zawarcia. Uzasadnione zastrzeżenia winno powodować zawieranie transakcji w odległości około 400 km od miejsca faktycznego zamieszkania sprzedawcy, do tego na giełdzie samochodowej, przy jednoczesnej adnotacji z dnia 7 marca 2017 roku. Wątpliwym pozostaje rzetelne sprawdzenie tożsamości zbywcy (rzekomo na podstawie okazanego dokumentu tożsamości), skoro w samej umowie przepisano jedynie dane W. K. figurujące w dowodzie rejestracyjnym, a nie umieszczono chociażby numeru i serii

tego dowodu, czy też numeru identyfikującego tą osobą, skoro przy polu nabywcy wpisano numer PESEL E. B.. Sygnałem ostrzegawczym winna być również sama cena pojazdu, która nie była w żadnej mierze weryfikowana („nie robiłem rozeznania przed wyjazdem, jak mogły się kształtować ceny samochodów, którymi byłbym zainteresowany, „nie pytałem sprzedawcy dlaczego w takiej cenie”), a jej wartość 4.100 Euro (wg kursu średniego NBP z dnia 12 sierpnia 2017 roku tj. 4, (...) złotego tj.17.568,91 złotych) stanowiła jedynie 29 – 35 % wartości nieuszkodzonego pojazdu według wiedzy powoda („na tamtą chwilę pojazd nieuszkodzony mógł kosztować 50.000 – 60.000 złotych). Przy założeniu, że E. B. faktycznie przeznaczył około 20.000 złotych na naprawę, co jednak nie zostało w żadnej mierze wykazane („wydałem na naprawę około 20.000 złotych”, „nie mam potwierdzenia na piśmie, że taką kwotę przeznaczyłem na naprawę”) to łączny wydatek związany z zakupem pojazdu oscylowałby wokół kwoty 37.568,91 złotych (17.568,91 złotych + 20.000 złotych) odpowiadającej 62 – 75 % szacowanej przez niego wartości rynkowej, a jedynie 57 % sumy wskazanej w polisie ubezpieczeniowej. W kontekście przedstawionych argumentów E. B. winien przy dołożeniu należytej staranności powziąć uzasadnione wątpliwości odnośnie uprawnienia zbywcy co do prawa rozporządzenia własnością spornego pojazdu. Tym samym nie można w realiach niniejszej sprawy mówić o dobrej wierze nabywcy przy nabyciu pojazdu.

Powyższe rozważania prowadziły do konkluzji, że powód nie nabył skutecznie prawa własności pojazdu marki M. również w trybie przewidzianym przez ustawodawcę na gruncie art. 169 k.c.

Marginalnie należy zaznaczyć, że nie zasługiwały na uwzględnienie argumenty powoda związane z domaganiem się przez zakład ubezpieczeń zaległej składki ubezpieczeniowej, a także odwoływania się do poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy w sprawie sygn. akt III CZP 80/92 oraz Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie sygn. akt I ACa 1302/17.

Po pierwsze, domaganie się zaległej składki w ramach umowy ubezpieczenia, której ważność nie została podważona pozostaje bez żadnego wpływu na kwestię osoby uprawnionej do uzyskania ubezpieczenia, którą zgodnie z zapisami OWU jest jedynie właściciel pojazdu.

Po wtóre, o ile Sąd Najwyższy w ramach uzasadnienia uchwały z dnia 8 lipca 1992 roku (III CZP 80/92, OSNC 1993/1-2/14) faktycznie zaznaczył, że zakład ubezpieczeń nie może powołać się na prawną nieskuteczność umowy z tej przyczyny, że po zawarciu umowy i nastąpieniu zdarzenia uzasadniającego wypłatę odszkodowania, to jest kradzieży pojazdu na rzecz ubezpieczającego jako jego samoistnego posiadacza, okazało się, że ubezpieczający nabył pojazd w dobrej wierze od osoby nieuprawnionej, a nie zdążył jeszcze uzyskać prawa własności pojazdu na podstawie art. 169 § 2 zd. 1 k.c. (fragment podkreślony w treści pisma procesowego z dnia 19 lutego 2021 roku k.321), o tyle w dalszej części wskazał, że ani bowiem z ustawy, ani z umowy ubezpieczenia - a w szczególności stanowiących jej integralną część "Ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco" - nie wynika, aby w takim przypadku mająca swe źródło w tej umowie ochrona ubezpieczeniowa miała ubezpieczającemu nie przysługiwać. W niniejszej sprawie mamy zaś do czynienia z sytuacją opisaną w ostatnim zdaniu cytowanego uzasadnienia to jest regulacją OWU, która nie wyłącza wypłaty odszkodowania w przypadku kradzieży pojazdu, a jedynie precyzuje, że świadczenie podlega wypłacie na rzecz właściciela pojazdu.

Po trzecie, istotnie Sąd Apelacyjny w Łodzi na gruncie sprawy sygn. akt I ACa 1302/17 (wyrok z dnia 7 czerwca 2018 roku, Lex nr 2578769) wyraził pogląd, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń jest odpowiedzialny za szkody spowodowane kradzieżą samochodu, jeżeli w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, a także jeszcze w chwili kradzieży, ubezpieczony działał w uzasadnionym przekonaniu, że jest właścicielem pojazdu. Dla istnienia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie ma nawet znaczenia okoliczność, iż w późniejszym terminie okazało się, że ubezpieczony był tylko samoistnym posiadaczem takiego samochodu i nie nabył jeszcze jego własności. Godzi się jedynie zauważyć, że w ramach dalszej części pisemnych motywów Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na brak wykazania okoliczności dotyczących posłużenia się sfalszowaną umową sprzedaży oraz nabycia pojazdu od uprawnionego, a więc kwestii, które przesądzały o odmowie wypłaty odszkodowania w niniejszej sprawie.

Reasumując treść poczynionych rozważań należało stwierdzić, że E. B. nie wykazał, aby nabył skutecznie prawo własności samochodu objętego ochroną ubezpieczeniową, co w świetle zapisów OWU (§ 75 ust. 1 w zw. z § 3 pkt 67 ppkt

a), co pozbawiało go prawa dochodzenia odszkodowania z tytułu kradzieży pojazdu, które podlega wypłacie jedynie na rzecz właściciela. Tym samym powództwo należało oddalić w całości jako bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik. Powód przegrał spór w całości w związku z czym winien zwrócić na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń poniesione przez niego koszty, które objęły kwotę 7.055 złotych (5.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radcowskie, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 1.638 złotych tytułem wynagrodzenia tłumacza przysięgłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) i w takiej wysokości zostały zasądzone na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania instytucji art. 102 k.p.c., która w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach prowadzi do nieobciążenia strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Zastosowanie art. 102 k.p.c. ze względu na sytuację majątkową strony, które może występować jedynie wówczas, gdy znajduje się ona w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 roku, I CZ 171/10, Lex nr 738386, z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CZ 51/10, Lex nr 737252, z dnia 19 września 2013 roku, I CZ 183/12, Lex nr 1388472, z dnia 5 lipca 2013 roku, IV CZ 58/13, Lex nr 1396462, z dnia 17 kwietnia 2013 roku, V CZ 124/12, Lex nr 1341727). Zgromadzony materiał dowodowy, w tym ocena wiarygodności twierdzeń powoda, jak również argumentacja, jak legła u podstaw merytorycznego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie wskazuje na posiadanie tego rodzaju przeświadczenia po stronie powoda. Wręcz przeciwnie, ustalone fakty wskazują, że E. B. nie miał podstaw do nadawania sobie statusu właściciela pojazdu, w szczególności skutecznego nabycia tego rodzaju prawa, w konsekwencji zaś domagania się stosownego odszkodowania z uwagi na treść znanych mu zapisów OWU, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia. Ta ostatnia okoliczność znajduje odzwierciedlenie w korzystaniu z pomocy profesjonalnego pełnomocnika już na etapie postępowania likwidacyjnego, gdzie dysponował możliwością nie tylko analizy zgromadzonych dokumentów (w tym wyjaśnienia W. K. oraz skan umowy z marca 2017 roku), ale również uzasadnieniem decyzji odmawiającej wypłatę odszkodowania z odwołaniem się do szczegółowych zapisów OWU. Pomimo to zdecydował się na zainicjowanie postępowania sądowego, prowadzącego do wygenerowania istotnych kosztów po stronie pozwanej, które winny być w świetle całokształtu okoliczności sprawy zwrócone na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..